Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.08.2011 www.osw.waw.pl

Dmitrij Miedwiediew o stosunkach rosyjsko-gruzińskich i roli Moskwy w regionie

4 sierpnia prezydent Dmitrij Miedwiediew udzielił wywiadu przedstawicielom rosyjskich i – po raz pierwszy od wojny 2008 roku – gruzińskich mediów elektronicznych. Powtórzył w nim rosyjską wersję przebiegu konfliktu oraz jego skutków, zadeklarował jednak również wolę normalizacji relacji z Gruzją. Powiedział także, że wojna sprzed trzech lat była „bardzo poważną lekcją" dla Azerbejdżanu i Armenii, co może stanowić ostrzeżenie dla władz w Baku przed próbą siłowego rozwiązania konfliktu karabaskiego. Wypowiedzi te potwierdzają, że Moskwa uważa Kaukaz Południowy za strefę swoich wyłącznych wpływów. Prezydent Miedwiediew powtórzył, że Moskwa wyklucza wszelkie kontakty z prezydentem Gruzji Micheilem Saakaszwilim, którego obarcza odpowiedzialnością za konflikt 2008 roku. Jednocześnie zadeklarował otwartość na dialog z nowymi władzami tego kraju (wybory parlamentarne w Gruzji zaplanowano na rok 2012, a prezydenckie – na 2013). Zasugerował, że początkiem procesu ocieplania relacji mogłoby być wycofanie przez Gruzję zastrzeżeń blokujących wstąpienie Rosji do WTO.

Chęci normalizacji stosunków z Tbilisi przeczy jednak fakt, że 8 sierpnia, czyli dokładnie w rocznicę wybuchu wojny, Dmitrij Miedwiediew skierował do ratyfikacji przez Dumę Państwową podpisane w lutym 2010 roku porozumienie rosyjsko-abchaskie o rosyjskiej bazie wojskowej w Abchazji. Wywiad potwierdza, że Rosja uważa się za monopolistę w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego na Kaukazie Południowym oraz za jedynego realnego arbitra i mediatora w kaukaskich konfliktach, przede wszystkim w konflikcie azerbejdżańsko-ormiańskim wokół Górskiego Karabachu (m.in. 9 sierpnia prezydent Miedwiediew spotkał się w Soczi z azerbejdżańskim przywódcą Ilhamem Alijewem). Moskwa oczekuje akceptacji tego stanu rzeczy zarówno przez kraje regionu, jak i inne zainteresowane państwa, w tym zwłaszcza USA (Dmitrij Miedwiediew dał do zrozumienia, że plany wojenne prezydenta Saakaszwilego mogły w 2008 roku spotkać się z aprobatą w Departamencie Stanu USA). <GÓR>